Najświętszego Serca Jezusa (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 11,25-30): W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie».

„Przyjd?cie do Mnie wszyscy (…) We?cie moje jarzmo na siebie i uczcie si? ode Mnie”

Fray Justo DÍAZ Villarreal OSA
(Città del Vaticano, Watykan)

Dziś Pan nie daje nam idei, lecz swoje otwarte Serce. Jego słowa: przyjdźcie, weźcie, uczcie się (por. Mt 11,28-29), są jak trzy kroki jednego doświadczenia. Najpierw nas wzywa, ponieważ wie, że człowiek, który szuka samego siebie z dala od Boga, kończy zmęczony własną wyobrażoną wielkością. Następnie daje nam swoje jarzmo: nie ciężar, który przygniata, lecz więź miłości, która porządkuje życie. Wreszcie zaprasza nas, abyśmy uczyli się od Niego, cichego i pokornego sercem, ponieważ tylko pokora otwiera drzwi do życia pełnego sensu i prawdziwej zdolności do miłości i służby.

Święty Augustyn zrozumiał to w sposób godny podziwu: skoro Najwyższy się uniżył, dlaczego człowiek się pyszni? Kto próbuje wywyższyć się bez Chrystusa, ten ostatecznie rozpada się wewnętrznie; kto dostosowuje się do miary Pokornego, wchodzi w prawdę. A prawda nie upokarza człowieka, niszcząc go, lecz przywraca mu jego najpiękniejszą postać: umiłowanego dziecka (por. Serm. 70).

Ewangelia mówi nam właśnie, że Ojciec objawia swoje tajemnice prostaczkom (por. Mt 11,25). Do Królestwa nie wchodzi się przez samowystarczalność, lecz przez odzyskaną małość wierzącego serca.

Tak więc odpoczynek, który ofiaruje Jezus, nie jest ucieczką ani obojętnością wobec cierpienia świata. Jest pokojem tego, kto nie musi już bronić swojej pychy ani podtrzymywać jej fałszywymi argumentami. Jest to pokój, który pozwala kochać, służyć, dźwigać ciężary i mieć nadzieję. Serce Chrystusa wprowadza nas w historię z nową wolnością, mocnych w Jego przyjaźni i niosących Jego pokój «bezbronny i rozbrajający».

Dlatego pójście do Chrystusa, do Jego Serca, jest drogą wolności i prawdy. Wziąć Jego jarzmo oznacza iść z

Nim w jedności. Uczyć się od Jego Serca oznacza przyjąć, że chrześcijańska wielkość nie polega na panowaniu, lecz na służbie komunii i pokojowi. Pięknie ujął to Ojciec Święty Leon XIV: «Taki jest pokój Chrystusa Zmartwychwstałego. Pokój nieuzbrojony i pokój rozbrajający, pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich bezwarunkowo».

Inne komentarze

«Przyjd?cie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obci??eni jeste?cie, a Ja was pokrzepi?»

Rev. D. Antoni DEULOFEU i González
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, gdy czujemy się zmęczeni naszym codziennym trudem – bo wszyscy dźwigamy brzemię, czasem trudne do udźwignięcia – pomyślmy o tych słowach Jezusa: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię» (Mt 11,28). Pokrzepmy się odpoczynkiem w Nim, Jedynym, który może dać nam pokrzepiający odpoczynek od tego, co nas frasuje, i w ten sposób znaleźć pokój i miłość, której nie zawsze możemy doświadczyć od świata.

Odpoczynek autentycznie ludzki potrzebuje dozy “kontemplacji”. Jeśli wzniesiemy oczy ku niebu i błagać będziemy sercem, i bedziemy szczerzy, z całą pewnością spotkamy i ujrzymy Boga, bo Bóg tam jest («Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba»: Mt 11,25). Ale nie tylko tam jest, szukajmy Go również w “słodkim jarzmie” drobnostek każdego dnia: zobaczmy Go w uśmiechu owego dziecka pełnym niewinności, w pełnym wdzięczności spojrzeniu chorego, którego odwiedzilismy, w oczach tego biedaka, który prosi nas o pomoc, o dobroć…

Dajmy pokrzepić się i odpocząć całemu naszemu jestestwu i zaufajmy całkowicie Bogu, który jest naszym jedynym zbawieniem i zbawieniem świata. Tak jak zalecał to Jan Paweł II, że aby odpoczynek był rzeczywistym odpoczynkiem, musimy ku Bogu «skierować spojrzenie pełne radości i zadowolenia [wobec dobrze wykonaj pracy]: spojrzenie “kontemplacyjne”, które nie zwraca się ku następnym dziełom, lecz pozwala raczej zachwycić się pięknem tego, co już zostało dokonane» w obecności Boga.

Jemu ponadto powinniśmy złożyć złożyć akt dziękczynienia: wszystko mamy od Najwyższego i bez Niego nie moglibyśmy nic zrobić.

Jednym z wielkich współczesnych niebezpieczeństw jest właśnie to, iż «żyjemy w epoce nieustannej aktywności, która czesto staje się gorączkowa i łatwo może sie przerodzić w”działanie dla działania”. Musimy opierać się tej pokusie i starać się najpierw “być”, zanim zaczniemy “działać”» (Jan Paweł II). Bo w istocie rzeczy, tak jak nam to głosi Jezus, potrzeba tylko jednego (cf. Łk 10,42): «Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, (…), a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie» (Mt 11, 29).